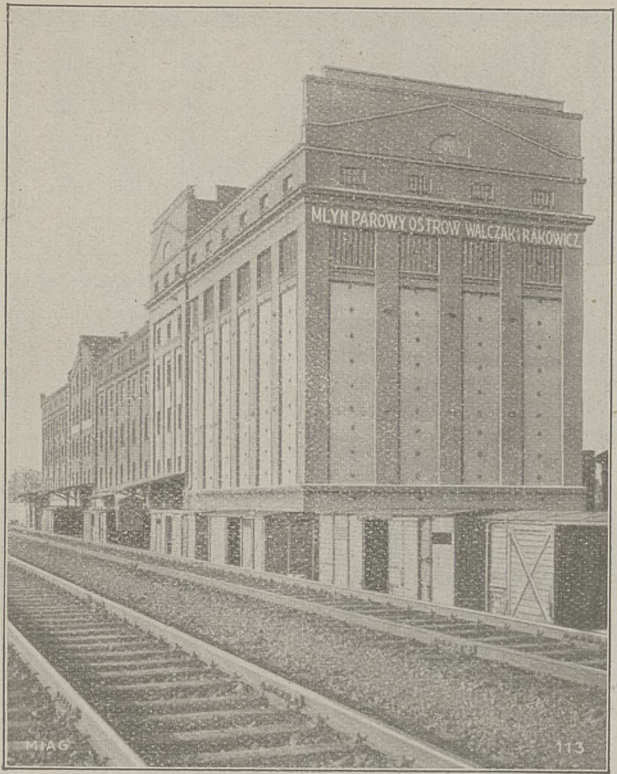


MĄKA NAJWYŻSZEGO GATUNKU przy ekonomicznym przemiale

Jest to ważne zagadnienie dla każdego młynarza.

Do wydajności mąki wysokiego gatunku przyczyniają się maszyny MIAG.

Firma MIAG buduje młyny, które dzięki jej maszynom i diagramom produkują mąkę, najbardziej poszukiwaną na rynku przez swoją jakość i zdolność wypiekową.

MIAG BRAUNSCHWEIG
AMME-LUTHER-SECK

Przedstawiciele:

Inż. MICHAŁ GRABSKI i inż. A. KASTENMÜLLER
Warszawa, Poznańska 23 — Tel. 148-98.

Inż. W, NIEMANN
Warszawa, Chłodna 26 m. 6.
Telefon 283-20.

Tow. Akc. **J. JOHN** w Łodzi,

wyrabia jako specjalność:

Walce Młyńskie

w stanie surowym lub zupełnie gotowym, nie ustępujące w niczem walcom zagranicznym

Łożysko elewatorowe, kompletne przystawki napędowe do elewatorów. Mechanizmy i całkowite uzbrojenia do kamieni młyńskich i t. p.

Pędnie (Transmisje) **Koła zębate**
Tokarki szybkotnące,
Wiertarki słupowe,
Kotły oryginalne **Strebel'a** oraz radjatory do ogrzewań centralnych
Ruszta ekonomiczne oraz wszelkie odlewy żeliwne.

WŁASNE BIURA SPRZEDAŻY:

Warszawa	Kraków	Poznań	Lwów	Katowice	Lublin	Gdańsk
Jerozolimska 51.	Basztowa 24.	Cieszkowskiego 8.	Zyblikiewicza 39.	Ks. Damrata 6.	Cicha 6, tel. Nr. 313.	Schüsseldamm 62

Dostawa ze składu lub w terminach krótkich.

Rok XII. Warszawa, 31 lipca 1930 r. Nr. 14

MŁYNARZ POLSKI

ORGAN ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH

WYCHODZI DWA RAZY MIESIĘCZNIE | REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, N.-ŚWIAT 70

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 11 do 2 pp. Administracja czynna od godz. 10 do 3 pp.

WARUNKI PRENUMERATY:	Ogłoszenia przyjmuje	NUMER NASZEGO KONTA w P. K. O.
Dla członków Zw. Mł. Pol. kwart. 4 zł. Dla nie członków . .	Redakcja „Młynarza Polskiego" Nowy-Świat 70, tel. 277-45	1615

Inż. Prof. ST. MAŁYSZCZYCKI.

W sprawie potrzeby zwiększenia zasiewu i poprawy gatunkowości pszenicy

Jednym z ważniejszych powodów przeżywanego obecnie u nas kryzysu rolniczego i młynarskiego jest brak właściwego dostosowania uprawy pszenicy i żyta do zapotrzebowania ich na spożycie wewnętrzne; przeciętne bowiem coroczne zbiory pszenicy w Polsce obliczają się na 15 miljonów centnarów metrycznych po 100 kg., a żyta na 60 miljonów, t. j. 4-krotnie więcej, podczas gdy ogólne spożycie pieczywa żytniego do takiego stopnia zmniejszyło się w stosunku do pieczywa pszennego, że dziś odczuwamy potrzebę zwiększenia uprawy pszenicy dla dojścia do normalnej samowystarczalności w pokrywaniu tem ziarnem zapotrzebowania krajowego.

O nienormalnym stanie ilościowych zbiorach pszenicy i żyta, w stosunku do ich zapotrzebowania wewnętrznego, świadczą najwymowniej zaszłe wahania w cenach w ostatnim pięcioleciu (t. j. od 1925 do 1930 r.), a mianowicie, ceny pszenicy w tym okresie, w porównaniu do cen żyta, podlegały stosunkowo znacznie mniejszym wahaniom, bo podług notowań Warszawskiej Giełdy Zbożowej osiągano najwyższe ceny za 100 kg. pszenicy w końcu 1926 r., t. j. 49 zł., a najniższe — w marcu 1930 r., t. j. 36 zł., które w końcu maja tego roku podniosły się do 42 zł., natomiast najwyższe ceny żyta wynosiły za 100 kg. w 1926 r. 38 zł., a najniższe w końcu maja 1930 r. 15 zł.; z tego porównawczego zestawienia osiąganych cen za pszenicę i żyto w ubiegłym pięcioleciu widzi się, w jak wielkim stopniu wzrósł stosunek ceny pszenicy do żyta, bo w 1926 r. wynosił on 49 : 38 = 1.3, a w 1930 r. 42 : 15 = 2.5, t. j. prawie dwukrotnie powiększył się na niekorzyść żyta. Taki stan rzeczy tłumaczy się tem, **że zapotrzebowanie wewnętrzne na pszenicę, w stosunku do ilości jej zbioru, jest znacznie większe, aniżeli ma to miejsce przy życie, totęż odpowiednie zwiększenie zasiewu pszenicy sprowadziłoby dopiero takie ustosunkowanie zbiorów pszenicy i żyta, jakie odpowiada danemu spożywaniu tych ziarn w naszym kraju.**

Potrzeba zmniejszenia uprawy żyta na korzyść pszenicy jest tem więcej uzasadnioną, że zaszłe obecnie naruszenie równowagi w spożyciu pszenicy i żyta objawia się nietylko u nas, lecz także i w tych krajach, w których odżywianie się pieczywem żytniem było oddawna dominującem, a teraz staje się coraz więcej podrzędniejszem, na skutek czego są słabe widoki na poprawę cen żyta i na korzystniejszy zbyt tego ziarna zagranicą, tak w surowym stanie, jak i pod postacią mąki i otrąb.

Ponieważ zwiększenie zapotrzebowania żyta na wewnętrzną konsumcję, nie da się osiągnąć bez zastosowania radykalnych w tym celu środków przymusowych, które zwykle zawodzą, sprowadzają pokątne nadużycia i stwarzają szkodliwy ferment niezadowolenia w społeczeństwie, więc jedynie skutecznem byłoby niewątpliwie spowodowanie rolników do zwiększonej uprawy i polepszenia gatunkowości pszenicy.

Pozostawienie rolnictwa własnej inicjatywie i zabiegom, dla zwiększenia uprawy i polepszenia gatunkowości pszenicy, nie doprowadzi do celu w naszych stosunkach, osobliwie w odniesieniu do tak licznego zastępu małorolnej ludności, więc potrzebnym jest niezbędnie wytężony należycie współudział w tym kierunku państwowych Instytutów Rolniczych z wydatną pomocą finansową ze strony Rządu.

Osiągnięcie wyżej wskazanego celu zależy przedewszystkiem od zapoczątkowania w danem gospodarstwie rolnem zasiewu selekcjonowanym, t. j. przystosowanym najlepiej do naszych warunków klimatycznych i glebowych, gatunkiem pszenicy, przy równoczesnym zaopatrzeniu roli w odpowiedni nawóz sztuczny, a odnośne decyzje wchodzą w zakres Instytutów Rolniczych.

Ponieważ zasiew doborowego gatunku ziarna z użyciem nawozu sztucznego wymaga pewnego nakładu, na który niezawsze może pozwolić sobie go-

spodarstwo rolne, więc odpowiednia pomoc kredytowa na ten cel z ramienia Rządu jest potrzebną.

Dla rozbudzenia w rolnictwie większej zachęty do zwiększenia uprawy i polepszenia gatunkowości pszenicy powinny być corocznie udzielane premje państwowe dla tych gospodarstw, które wykażą się najlepszymi wynikami w tym kierunku, co nadzwyczaj pomyślnym skutkiem dla rozwoju gospodarstwa rolnego uwieńczone już zostało we Włoszech.

W krajach o najwyższem spotęgowaniu uprawy pszenicy, jak np. w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w Argentynie, prowadzi się oddawna planową uprawę tylko tych wyborowych gatunków tego ziarna, które są gruntownie wypróbowane w rolniczych stacjach doświadczalnych i uznane za najodpowiedniejsze dla celów młynarstwa i piekarstwa, a odbywa się to pod kontrolą danej organizacji eksportowej, jaką reprezentuje np. Kanadyjski „Pool".

Ponieważ dotychczasowa pomoc doraźna, w postaci kredytów i ułatwień w spłacie podatków ze strony Rządu, nie może stworzyć silniejszych podstaw dla należnej rentowności gospodarstw rolnych na przyszłość, **więc stopniowe tylko dopomaganie do wprowadzenia w nich zwiększonej i korzystniejszej uprawy tych ziarn, które najlepiej odpowiadają zapotrzebowaniu spożywczemu ludności, posiadają pierwszorzędne znaczenie dla gospodarstwa krajowego.**

Dla stałego zapewnienia dostaw selekcjonowanych gatunków pszenic potrzeba rozwinąć odpowiednią wytwórczość ich w różnych dzielnicach Polski, łącznie z przygotowywaniem ich do siewu, t. j. należycie rozgatunkowanych podług wielkości normalnych i zdrowych ziarn i po uprzedniem wydzieleniu z nich wszelkich domieszek ciał obcych i ziarn chwastów, lub innego gatunku zboża, co powinno wkraczać w działalność syndykatów i spółek rolniczych.

Nie ulega wątpliwości, że przy należycie zorganizowanych usiłowaniach, skierowanych do zwiększenia zbiorów i poprawy gatunkowości naszych pszenic, będziemy w możności pokrywać z łatwością całkowite zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a odpowiednio zmniejszone zbiory żyta nie będą więcej stwarzać nadprodukcji tego ziarna, jakiej obecnie jesteśmy świadkami, która też sprowadziła tak wielkie obniżenie ceny żyta, że uprawa jego nie pokrywa kosztów rolnika.

Zachodzi teraz pytanie, w jakim kierunku należy prowadzić selekcję pszenicy, ażeby otrzymywana z niej mąka, przy umiejętnym procesie mielenia, dawała najlepsze wyniki wypiekowe, bo te decydują o osiąganej cenie za dane ziarno.

Dotychczasowe oceny pszenicy, z której otrzymywana mąka daje dobre wyniki wypiekowe, opierają się na ilościowej zawartości w niej związków białkowych, co obecnie nie uważa się więcej za jedynie miarodajne w tym względzie, a tłomaczy się to w ten sposób, że zawartość związków białkowych w mące nie jest jedyną przyczyną nadawania jej dobrych przymiotów wypiekowych, bo zależą one od wielu innych sprzyjających temu właściwości danego gatunku ziarna, jak o tem świadczą liczne badania w tym kierunku, wykazujące, że niektóre pszenice o wyższej zawartości ciał białkowych dają gorsze wyniki wypiekowe, aniżeli pewne pszenice z mniejszą zawartością tych ciał, co wskazuje właśnie na inne jeszcze czynniki, biorące tu udział w procesach chemicznych, towarzyszących tworzeniu ciasta z mąki przez dodawanie do niej wody i następny jego wypiek przy odpowiednio wysokiej temperaturze; tak np. dowiedzionem zostało, że pewien stopień zakwaszenia, zależnego od zawartości odpowiedniej ilości soli mineralnych w mące, odgrywa tu ważną rolę przez oddziaływanie swe na gluten, stanowiący pewien związek ciał białkowych, bo zdolność prężna tego ostatniego słabnie przy niedostatecznej zawartości w mące soli mineralnych, co dotyczy głównie bezwodnika kwasu fosforowego (P_2O_5), jako najważniejszego składnika, stanowiącego około połowy całkowitej ich zawartości w pełnem ziarnie.

Poza przytoczonym wyżej wpływem soli mineralnych na zdatność wypiekową mąki, wchodzą tu w grę jeszcze inne nader subtelne, więc niedające się doświadczalnie stwierdzić, czynniki poboczne, od których zależy większy lub mniejszy stopień przydatności mąki do wypieku. Te szczególne, nieuchwytne dla badań laboratoryjnych, właściwości wypiekowe mąki, stanowią charakterystyczne cechy dla różnych odmian danego gatunku ziarna, z którego mąka pochodzi.

Przez umiejętne krzyżowanie (selekcję) różnych odmian pewnego gatunku ziarna, dochodzi się dopiero do wychodowywania takiej odmiany, jaka w danym klimacie i glebie może być uprawiana bez wyradzania się i przy dostatecznie dobrym plonie, a zapewniająca zarazem otrzymywanej z niej mące dobre przymioty wypiekowe.

Na mocy więc przytoczonych wyżej badań gatunkowości pszenicy, ocena wartości jej, w odniesieniu do przydatności otrzymywanej z niego mąki dla dobrego wypieku, nie powinna ograniczać się tylko do zawartości w niej ciał białkowych (względnie glutenu), lecz należy uzupełniać ją zbadaniem jej zdatności wypiekowej.

Jak wielką rolę dla państwa odgrywa od najdawniejszych czasów uprawa dobrego gatunku pszenicy, mamy tego dowody nawet w dawnej Polsce, kiedy za rodzimą naszą „sandomierkę" osiągało się najwyższe podówczas ceny w Gdańsku, pokrywane złotem, a była ona przytem tam bardzo poszukiwana; następnie węgierska pszenica „banatka" zdobywała w swoim czasie rekordowe zapotrzebowania na kontynencie europejskim w postaci ziarna, lub otrzymywanej z niego mąki; obecnie znowu amerykańska pszenica „Manitoba" jest ogólnie najwięcej poszukiwaną i nabywaną po najwyższych cenach, przeważnie jako doskonała domieszka do innych słabszych gatunków pszenic dla otrzymywania lepszego gatunku mąki.

Pszenica jest wtedy najwięcej poszukiwaną, jeżeli otrzymywana z niej mąka posiada w najwyższym stopniu wszystkie dobre przymioty dla piekarstwa, które też stanowi ostatnią instancję dla jej oceny.

Chociaż niewszędzie znajdują się odpowiednie warunki klimatyczne i glebowe dla uprawy wysokowartościowej pszenicy, to jednak tam, gdzie może rodzić się pszenica, daje się osiągać spotęgowanie dobrych jej przymiotów dla piekarstwa, t. j. wytwarzanie takiego ziarna przez selekcjonowanie różnych jego odmian, które wydawać będzie mąkę, najlepiej odpowiadającą wymaganiom piekarnianym, na co też są już liczne dowody w krajach o analogicznych z naszymi warunkach miejscowych, **gdzie doświadczalnie stwierdzono, że pożądane przymioty pewnej odmiany**

danego gatunku ziarna mogą być przenoszone i utrwalane dla takiej jego odmiany,uprawa której odpowiada najlepiej danej miejscowości.

Ogólna cecha uprawianych u nas obecnie pszenic charakteryzuje się tem, że otrzymywana z nich mąka nie posiada takiego stopnia zdatności wypiekowej, któraby nie ujawniała pożądania poprawy jej w tym względzie przez odpowiednią domieszkę obcej mąki o wysokich przymiotach wypiekowych.

W ostatecznej konkluzji tego, co wyżej zostało podanem, należy najusilniej dążyć z jednej strony do poprawy gatunkowości naszych pszenic, a z drugiej do zwiększenia uprawy ich w kraju, a że to jest możliwem, więc powinno być stopniowo przeprowadzanem nietylko w interesie rolnictwa, lecz także i dla dobra naszego gospodarstwa krajowego; w dalszej zaś konsekwencji tego zapewni się także młynarstwu i piekarstwu stałe podstawy bytowania, chroniąc je od szkód, jakie wyrządzają im niepewne gatunkowości i chwiejne ceny ziarna i mąki.

Z życia organizacyj młynarskich

SPRAWOZDANIE Z WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU MŁYNARZY POLSKICH W WARSZAWIE.

Walne roczne Zebranie Delegatów Oddziałów Zw. Mł. P. odbyło się w dniu 25 maja b. r. w lokalu Związku przy udziale 22 delegatów i członków.

Na porządku dziennym były postawione następujące sprawy:

1) Zagajenie i wybór prezydjum,

2) odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania,

3) sprawozdanie z działalności Związku za rok 1929-ty,

4) zatwierdzenie bilansu za rok 1929 i udzielenie absolutorjum Zarządowi,

5) zatwierdzenie preliminarza budżetowego na rok 1930,

6) wybór 4 członków do Zarządu, 3 do Komisji Rewizyjnej, 6 do Sądu Rozjemczego — na miejsce ustępujących,

7) sprawy podatkowe, pożyczkowe, normalizacja przemiału,

8) wolne wnioski.

Po zagajeniu obrad przez Prezesa Zarządu p. Stanisława Pytlewskiego, powołano na przewodniczącego zebrania przez aklamację p. W. Orzeszka z Opoczyńskiego, który zaprosił do stołu prezydjalnego p. A. Burdzińskiego z Szczebrzeszyna, p. Fr. Gruszczyńskiego z Olkuskiego i p. F. Lewandowskiego na sekretarza.

Pan Przewodniczący stwierdził, że zebranie obecne, jako w drugim terminie uważa za zdolne do powzięcia wszelkich prawomocnych uchwał, odnośnie spraw, będących na porządku obrad. Następnie przewodniczący proponuje uczczenie przez powstanie pamięć zmarłego członka Zarządu i Prezesa Oddziału Łowickiego ś. p. Piotra Świderskiego.

Pan Przewodniczący odczytuje porządek dzienny i zapytuje obecnych, czy porządek przyjmują. Porządek obrad został przyjęty bez zmian.

Pan Gruszczyński dziękuje za dokonany w dniu 11.IV r. b. wybór Jego na Radcę Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

Przystąpiono do punktu 2-go, t. j. do odczytania protokółu poprzedniego zebrania. Po ukończeniu czytania przewodniczący zapytuje, czy kto z obecnych ma w sprawie odczytanego protokółu jakiekolwiek zastrzeżenia. Wobec braku sprzeciwu protokół został przyjęty bez zmian i poprawek.

Przystąpiono do punktu 3-go porządku obrad. P. M. Rutkowski, Dyrektor Związku wypowiedział sprawozdanie z działalności Zarządu za okres sprawozdawczy.

Rok sprawozdawczy był okresem pogorszenia się sytuacji w przemyśle młynarskim. Czynnikiem decydującym, który spowodował obecną depresję w młynarstwie jest nadprodukcja młynów, a następnie przeszłoroczny spadek cen zboża, normalizacja mąki chlebowej, zbyt wygórowane podatki i opłaty socjalne, jak również niedostateczne zainteresowanie czynników rządowych w eksporcie produktów młynarskich i zwyżka taryf kolejowych na przewóz mąki i otrąb. Wyjście z ciężkiego przesilenia gospodarczego, w jakim młyny znalazły się od 2 lat, zostaje znacznie utrudnione, wskutek sytuacji wewnętrznopolitycznej, która nie stwarza dogodnych warunków dla współpracy władz wykonawczych z ciałami ustawodawczemi. Brak tej współpracy, uniemożliwia przeciwdziałanie kryzysowi takiemi środkami, których zastosowanie wymaga zgodnej woli władzy ustawodawczej i wykonawczej.

Do silnego napięcia kryzysu przyczyniły się również i w znacznym stopniu brak rezerw w kapitałach obrotowych i przesilenie rolnicze. Wycisnęły one zasadnicze piętno na całej sytuacji, uwydatniając z całą jaskrawością braki strukturalne w przemyśle młynarskim.

Jakkolwiek w roku sprawozdawczym żadne nowe obciążenia podatkowe nie zostały wprowadzone, ani w postaci nowych podatków, ani w postaci podwyższenia stawek podatkowych już istniejących, podatki te jednak, jako nie zmodyfikowane i nie dostosowane do pogorszonych warunków, boleśnie zaciążyły na znękanem młynarstwie.

Dlatego też w roku sprawozdawczym organizacja nasza zagadnienie zmian w opodatkowaniu młynów wysunęła na jedno z czołowych miejsc swego programu, przytem momentem, zasługującym na podkreślenie jest fakt, że pomimo zrozumienia przez najwyższe czynniki rządowe potrzeby reformy podatkowej, organy wykonawcze w dalszym ciągu stosowały przy ściąganiu podatków system, który można scharakteryzować jako system nadmiernego fiskalizmu. Ustawy podatkowe nie były interpretowane zgodnie z intencją ustawodawców, a zgodnie ze swoiście pojmowanym przez Urzędy Skarbowe interesem Skarbu ściągnięcia od płatnika jaknajwięcej, co prowadziło do wyśrubowania dochodu podatkowego płatnika, często nawet ponad miarę przepisów ustawowych.

Wcelu powiększenia wpływów Skarbu Państwa, niektóre Urzędy Skarbowe posunęły się w swej gorliwości tak dalece, że, ściśle biorąc, jakby znowelizowały pewne przepisy obowiązujących ustaw podatkowych.

W wielu wypadkach władze skarbowe nie stosują orzeczeń Najwyższego Trybunału Administra-

cyjnego, twierdząc, że wyroki Trybunału nie są im znane. Nie czekając na zasadniczą reformę całego systemu podatkowego, Zarząd w ścisłem porozumieniu z Centr. Zw. Pol. Przem. Handl. i Finansów i Izbami Przemysłowo - Handlowemi starał się o wydanie w granicach obowiązujących ustaw szeregu zarządzeń, ażeby interpretowanie przez Urzędy, odnośnych punktów ustawy przemysłowej, spowodowało chociażby ulżenie ciężaru podatkowego. Prowadzone były również stałe zabiegi i starania o zmianę stosowanych w praktyce metod przymusowego ściągania zaległości podatkowych, a także o zmianę stosunku organów skarbowych do płatników, wreszcie o różne doraźne ulgi podatkowe.

Pomimo wyżej wymienionych starań i zabiegów w dziedzinie podatkowej, rok sprawozdawczy nie wniósł postępu, za wyjątkiem obalenia częściowo okólnika 190, sprecyzowania pojęcia samoistnego przedsiębiorstwa handlowego i określenia średniej dochodowości w młynach małych, nie prowadzących ksiąg handlowych. Jakkolwiek czynniki miarodajne mają świadomość, że nasz system podatkowy wymaga naprawy i że wysuwane przez życie gospodarcze postulaty są słuszne i uzasadnione, to jednak realizacja odnośnego programu z różnych względów i ku szkodzie przemysłu młynarskiego nie została dotychczas przeprowadzona.

Po omówieniu spraw podatkowych, poruszono zagadnienie państwowej polityki zbożowo - aprowizacyjnej, która wywołała poważne rozgoryczenie w sprawach młynarskich w roku sprawozdawczym. Znane nam są szumne zapowiedzi byłego rządu pana Bartla, o przystąpieniu na drogę czynnej polityki zbożowej i aprowizacyjnej, która miała na celu poprawienie sytuacji na rynku zbożowo - mącznym przez stabilizację cen zboża chlebowego i jego pochodnych. Po tem obiecującem obwieszczeniu rozpoczął rząd p. Bartla walkę podjazdową ze wszystkiemi czynnikami, zainteresowanemi w produkcji i przeróbce zbóż chlebowych i dzięki sprężystości i celowego doboru środków, położył na obie łopatki przemysł młynarski i piekarski, podkopał byt i rozwój rolnictwa i handlu płodami rolniczemi i zniewolił szerokie warstwy spożywców do konsumcji lichego chleba, a nawet marnej jakości potraw, sporządzanych z mąki pszennej znormalizowanej.

Jednocześnie Komisje Cennikowe rozwinęły szczególnie gorliwą pracę, dokładając wszelkich starań, by ceny mąki i chleba były niskie, chociażby nie odpowiadały cenom zboża i rzeczywistym kosztom przemiału i wypieku.

Ta celowa polityka stała się powodem, że przemysł młynarski, przetwarzający główne produkty rolnictwa, musiał ograniczać swoją produkcję, gdyż stał się przedsiębiorstwem deficytowem. Szerokie sfery konsumentów nie odniosły z tego żadnej korzyści. Mniej zamożna ludność zniewolona była do zakupu jednolitego chleba ciemnego z mąki typowej, droższego od chleba, sporządzanego kiedyś z mąki żytniej wymiału 50 — 72%. Zamożniejsza zaś masowo zaczęła konsumować bułki pszenne, co wpłynęło na większe zapotrzebowanie pszenicy, którą Polska produkuje znacznie mniej, niż potrzebuje.

Rezultatem tych zabiegów rządowych było zaoszczędzenie kilkadziesiąt tysięcy wagonów żyta, klore wypadło wywieźć zagranicę, po cenach niższych od cen, jakie możnaby było uzyskać za otręby, gdyby eksport tychże nie był wstrzymywany.

Po długich i uciążliwych staraniach udało się wreszcie wspólnym wysiłkom wszystkich Związków Młynarzy i Organizacyj rolniczych przekonać władze naczelne o szkodliwościach stosowania nadal normalizacji przemiału pszenicy i żyta. Zniesiono ostatecznie normalizację pszenicy, wprowadzono do mąki żytniej typ mąki. Kontrolę Komisji do badania jakości mąki prowadzone były bardziej oględnie i nader rzadko, pomimo, że młyny produkowały mąkę jaśniejszą od typu. W kalkulacji cen mąki władze nadzorcze nie badając jakości mąki kalkulowały cenę, wychodząc z założenia, że przemiał był dokonany na 65%. Wobec eksportowania mąki w lepszym gatunku, co sprzeciwiało się rozporządzeniom o typie, władze wydały ostatnio rozporządzenie o dowolności przemiału żyta na mąkę eksprtową. Było to zagadnienie niezmiernie ważne dla umożliwienia młynom wywozu mąki takiej, jaka była poszukiwaną na rynkach zagranicznych.

Specjalną uwagę Zarząd poświęcił zagadnieniom ceł wywozowych od otrąb. Cła te były szkodliwe dla rozwoju przemysłu młynarskiego, utrudniały bowiem eksport a nie przynosiły korzyści hodowli, na której potrzeby zużywana jest zaledwie część wytwarzanych w Polsce otrąb. Ostatecznie sprawa ta została pomyślnie załatwiona, przynajmniej na najbliższy okres czasu.

Sprawa przedłużenia terminu eksportu otrąb bez cła od 15 kwietnia do 21 maja 1930 r. napotykała również na trudności, które jednak udało się usunąć szczęśliwie. Wywóz otrąb do Niemiec napotykał na bardzo poważne przeszkody. Wobec wprowadzenia przez Niemcy ceł na otręby o charakterze prohibicyjnym, t. j. 4.5 mk. od 100 kg. żytnich i 5 mk. od jęczmiennych, a chcąc jednak utrzymać eksport otrąb na dotychczasowym poziomie, wystąpiono do władz o zastosowanie dla młynarstwa premji wywozowych dla otrąb żytnich, zredukowania kolejowej opłaty przewozowej dla eksportu otrąb z 10 na 50% i zezwolenia produkowania dla eksportu otrąb żytnich bez stosowania ograniczeń przemiałowych.

Co do kosztów transportu zboża i mąki w roku sprawozdawczym, to przewóz zboża od października podrożał na odległości 100 km. o 9%, 200 km. o 11%, 300 km. o 18%, 500 km. o 30%. Ponieważ zboże idzie przeciętnie na 200 km. można powiedzieć, że przeciętnie podwyżka wynosi 12%. Stara taryfa na mąkę była o 20% wyższa od taryfy na zboże. Przeprowadzone zrównanie obu taryf, co było dokonane po usilnych a bezowocnych staraniach Zarządu, — sprawiło, że przewoźne na mąkę spadło przy odległościach 100 km. o 7%, przy 200 km. o 10%, przy 300 km. o 7% i dopiero przy 500 km podniosło się o 12%. W przeciwstawieniu do przewozu zboża koszty przewozu mąki na przeciętną odległość 200 km. obniża się o 10%, a więc mniej więcej o tę samą kwotę, o którą podrożała taryfa na zboże, obniżyła się taryfa na mąkę.

W drodze wyjątku były udzielane pewne procentowe ulgi na przewóz zboża z województw południowo - wschodnich i do miasta Wilna.

Młynarstwo zrobiło duży krok naprzód, gdyż powstał Związek Eksportowy Młynów w Polsce z siedzibą w Poznaniu, jako organizacja powołana do przydzielenia młynom certyfikatów wywozowych na mąkę, uprawniających do uzyskiwania premji, jako zwrot cła, a wydawanych przez Ministerstwo Skarbu. Do Zarządu omawianego Związku Eksp. Młynów

wszedł z ramienia Związku Młyn. Polsk. uproszony p. Bronisław Wiśniewski. Eksport mąki rozwijał się dość dobrze, mógłby wykazać znacznie lepszy rezultat, gdyby przemysł młynarski otrzymał dostateczne ilości kwitów wywozowych. Z przydziału zaświadczeń wywozowych na mąkę korzystało około 50 młynów. Ilość ta jest stanowczo nie wystarczająca i eksport mąki mógłby być znacznie powiększony, gdyby udzielono odpowiedzialnym jednostkom długoterminowego kredytu.

Pomoc państwowa dla młynarstwa w roku sprawozdawczym wyraziła się w przyznaniu kredytu w wysokości 10 miljonów złotych. Kredyt ten jednak wykorzystany był zaledwie w 4 miljonach, gdyż warunki otrzymania kredytu, rodzaj gwarancji, następnie krótkoterminowość kredytu, jak również zmienność cen surowca i to z tendencją stale zniżkową nie działały sprzyjająco na korzystanie z kredytu.

Omawiając w dalszym ciągu zewnętrzną działalność Związku Młyn. Pol. sprawozdawca zauważył, że prace te prowadzono na drodze stałego kontaktu, przedewszystkiem z czynnikami rządowemi, przytem brano oficjalny i nie oficjalny udział w szeregu konferencyj, narad i ankiet, powoływanych przez Rząd i jego organa. Nadto Związek prowadził ożywioną działalność na terenie Komisyj podatkowych, utrzymywał również stałą współpracę ze Wspólną Reprezentacją Zw. Młynarskich i Izbami Przemysłowo - Handlowemi, czy to bezpośrednio, czy to za pośrednictwem Radców, wybranych przez młynarzy. Równocześnie nawiązany został kontakt bezpośredni z organizacjami rolniczemi i giełdowo-zbożowemi.

W stosunku do Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, rok sprawozdawczy przyniósł zmianę, gdyż wobec żądania przez niego coraz wyższych składek rocznych Związek z końcem roku przestał być członkiem „Lewjatana"; fundusze Związku Młynarzy Pol. były za skromne, aby opłacać wysokie składki.

Następnie p. Rutkowski scharakteryzował powstanie działalności Ministerjalnej Komisji Głównej do badania mąki i pieczywa, jak również takichże Komisyj Wojewódzkich. W skład członków Komisji Głównej Min. z ramienia młynarstwa wszedł p. Grasberg H., a do wojewódzkiej w Warsazwie p. E. Oliński.

Przechodząc do działalności informacyjnej Zarządu, zaznaczono, że polegała ona na:

a) wydawaniu oficjalnego organu prasowego „Młynarz Polski";

b) stałem zasilaniu organu własnego sprawozdaniami z działalności Zarządu oraz informacjami w poszczególnych sprawach, interesujących nasze młynarstwo;

c) zasilaniu prasy codziennej stołecznej krótkiemi komunikatami w poszczególnych sprawach i udzielaniu specjalnych wywiadów. Ten dział pracy został znacznie rozwinięty, co ułatwiło szerszemu ogółowi zrozumienie i zainteresowanie się sprawami młynarskiemi.

Poza ogólnemi informacjami, udzielano członkom Zw. Mł. Pol. indywidualnych, bądź pisemnych, bądź ustnych porad i informacyj, dotyczących najrozmaitszych dziedzin, zwłaszcza w kwestjach prawnych, podatkowych i robotniczych.

Wydawnictwo „Młynarz Polski" przy współpracy poważnych sił fachowych rozwija się pod każdym względem powoli, ale stale. Poczytność naszego czasopisma stale wzrasta, dzięki wysokiemu poziomowi fachowych artykułów i bogactwu treści.

Należności za prenumeratę i ogłoszenia firm zaprzyjaźnionych, czy też ogłaszających swe artykuły wpływają stosunkowo regularnie. Umożliwiło to przy poparciu — Centrali Handlowej Mł. Pol. Sp. Akc. wydanie Jubileuszowego numeru „Młynarza" w 10.000 egzemplarzy na dziesięciolecie Związku, jak również wydanie pracy p. A. Dzika pod tytułem „Młynarstwo w Polsce".

Co się tyczy sprawnego działania Oddziałów prowincjonalnych, to sprawa ta przedstawia się poważnie niepokojąco. Daje się zauważyć ogólne słabe zainteresowanie własną organizacją. Na zebrania członkowie nie przychodzą, składek w większości nie opłacają. Przyznać trzeba, że na stan taki niezawodnie wpływa w dużym stopniu depresja psychiczna szerokich kół młynarskich, jaka się wytworzyła na tle ogólnego rozstroju życia gospodarczego.

Kilka Oddziałów rozwija się normalnie, ma odpowiednią ilość członków, prowadzi porządną rachunkowość i sprawnie działają na terenie miejscowych urzędów Skarbowych, Sejmikowych, Komisjach Wodnych i t. d. Reszta nic nie robi, lub bardzo mało. Najczęściej Oddziały dają sprawozdania dla Zarządu Centrali niedbałe, stąd wypływają trudności ustalenia ilości członków i zorjentować się w pracach, jakie Oddział już przeprowadził i jakie należałoby zainicjować.

W końcowem przemówieniu p. Rutkowski opisując ciężką i ofiarną pracę panów Prezesów Oddziałów prowincjonalnych, dziękował im za dotychczasowy współudział z Zarządem i zwrócił się do nich z gorącym apelem dalszej pracy ku dobru organizacji i dobrobytu młynarstwa.

Na tem sprawozdanie zakończył, oddając głos p. Br. Wiśniewskiemu.

P. Br. Wiśniewski, wiceprezes Zarządu Zw. Mł. Pol. i jako członek Zarządu Związku Eksportowego Młynów w Poznaniu zobrazował moment powstania i działalność późniejszą tegoż Związku. W przemówieniu Swem zauważa, że wszystkim młynarzom znane już jest rozporządzenie z dn. 6.11-1929 roku w sprawie zwrotu ceł przy wywozie zbóż, mąki oraz kasz. Na zasadzie tego rozporządzenia przy wywozie zagranicę mąki, przyznaje się zwrot ceł na podstawie kwitów wywozowych, wystawionych każdorazowo przez upoważnione do tego urzędy celne, na mocy zaświadczeń Min. Przem. i Handlu.

Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Ministrem Rolnictwa ustalił, że do otrzymania zaświadczenia Ministerstwa Przem. i Handlu upoważniona jest instytucja „Związek Eksporterów Zboża Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu".

Jakkolwiek pomoc Rządu była podyktowaną, niewątpliwie, troską o ciężką sytuację, w jakiej się znalazło rolnictwo i młynarstwo, pomoc ta okazała się dla przemysłu młynarskiego iluzoryczną, wobec przyznania premjowanego kontyngentu wywozowego na mąkę, zaledwie na 200 wagonów na całą Polskę do 1 stycznia 1930 r., jak również przyznanie organizacjom młynarskim zaledwie 1 miejsca w Radzie „Związku Eksporterów Zboża".

Ze względów więc zasadniczych, przemysł młynarski nie mógł wówczas wziąć udziału w akcji eksportowej, gdyż postulaty jego nie były dostatecznie uwzględnione.

Taki stan rzeczy był powodem, że wielki przemysł młynarski nie mógł wypowiedzieć się w stosunku do organizacyj rolniczych, jak również wobec czynników rządowych, w kierunku silnego podjęcia eksportu produktów mącznych, pomimo, że wzmożony eksport ma rację bytu. Wskutek zmniejszenia się zbytu w kraju, byłaby możność wyzyskania swojej sprawności. Jednocześnie przez zwiększenie eksportu przetworów zbożowych musiałoby ujawnić się większe zainteresowanie dla surowca.

Z tej racji zdecydowano się poczynić starania, aby młynarstwo w eksporcie było wydatniej uwzględnione, tak co do udziału w organizacji Związku Eksporterów Zboża, jak i też w wysokości kontyngentu.

Wcelu ustalenia konkretnego stanowiska przemysłu młynarskiego odbyło się w dniu 13 grudnia 1929 rł zebranie przy udziale przedstawicieli: Zjednoczenia Młyn. Handl. w Poznaniu, Sekcji Pomorskiej w Grudziądzu, Małopolskiego Zw. Młyn. we Lwowie, Związku Przemysłowców w Krakowie (sekcja Młynarzy), Związku Przemysłu Kaszanego, C. Zw. Młynarzy Polskich w Warszawie.

Na Zebraniu ustalono, że, celem rozwoju eksportu produktów przemiałowych, koniecznem jest stworzenie odrębnej organizacji, względnie Sekcji, co zostało uzasadnione potrzebą.

1) techniki rozdziału między młyny eksportowe na podstawie znajomości ich sprawności i położenia;

2) specjalnemi warunkami eksportu mąki w stosunku do zboża;

3) czuwaniem nad prawidłowością eksportu mąki;

4) fachowem uwzględnieniem gatunku eksportowanej mąki.

Stworzono zatem nową organizację, „Związek Eksportowy Młynów"; uzyskano zatwierdzenie statutu przez wpisanie go w Poznaniu, gdzie jest siedziba Związku. Zarząd składa się z delegatów wszystkich Związków terytorjalnych, przytem z ramienia naszego Związku delegowany jest sprawozdawca.

Uzupełniając sprawozdanie p. Dyrektora Rutkowskiego za rok ubiegły, p. Grasberg podkreślił działalność Zarządu Związku Młyn. P. P., idącą w kierunku konsolidacji terytorjalnych Związków Młynarskich, rozumiano bowiem, że wysoki poziom organizacyjny młynarstwa, jest źródłem siły zarówno materjalnej, jak i moralnej. Przemysł młynarski tylko w momencie silnego skonsolidowania się może być czynnikiem decydującym w życiu gospodarczem Państwa, i na którym Rząd może się oprzeć w swych zamierzeniach.

Obok zorganizowania współpracy z istniejącemi Związkami Młynarskiemi, Zarząd poświęcał wiele prac i uwagi w sprawie gospodarczego uświadomienia społeczeństwa. Przez wciąganie wciąż nowych osób w orbitę swej działalności, stworzono możliwość promieniowania idei i poglądów i konsolidacji sfer gospodarczych całego kraju. Realny efekt wytężonej pracy Zarządu wyraził się w radykalnej zmianie poglądów sfer gospodarczych i rządowych na przemysł młynarski.

Kiedy doniedawna wywóz mąki uważano za szmugiel, mąka natomiast z zagranicy przychodziła w ilościach nieograniczonych — dziś widzimy, że nietylko pozwala się wywozić mąkę, ale jeszcze w dodatku wywóz ten otrzymuje premje w wysokości 9.— złotych od kwintala.

Również opinja rolnicza co do zatrzymywania w kraju otrąb, została radykalnie poddana krytyce i uległa zmianie zasadniczej. To samo dałoby się powiedzieć o normalizacji przemiału pszenicy i żyta.

Zmuszanie ogółu do szerszego interesowania się sprawami przemysłu młynarskiego i coraz większe przesuwanie się dyskusji zagadnień o podłożu politycznym na sprawy gospodarcze pozwala przypuszczać, że i w naszej polityce państwowej potrzeby gospodarcze przemysłu młynarskiego będą zajmowały coraz większe uwzględnienie.

Celem pogłębienia i utrwalenia dalszej konsolidacji Związków młynarskich proponuje p. Grasberg udzielenie jednego miejsca w Zarządzie Związku dla przedstawiciela Wspólnej Reprezentacji Związków Młynarskich.

Po przemówieniu pp. M. Rutkowskiego, Br. Wiśniewskiego i H. Grasberga, przystąpiono do dyskusji nad całością sprawozdania z działalności Związku Młynarzy Polskich.

Pan Pytlewski zwrócił uwagę na szczęśliwe skojarzenie sprawozdania bolączek młynarskich z zagadnieniem zdrowia gospodarczego Państwa, gdyż unaoczniono, że na niesprawiedliwości podatkowej, utrudnieniach normalizacyjnych, wywozowych, taryfowych cierpi nietylko młynarstwo, ale siła i sprawność gospodarcza ogólna. Jakkolwiek praca Związku nie daje narazie wyników konkretnych we wszystkich czynionych staraniach, jest jednak dobrze postawiona i spodziewać się należy dobrych rezultatów. Przemysł młynarski, jako jeden z pierwszych pod względem wielkości,winien wywalczyć sobie rolę dominującą w życiu gospodarczem, a nie spełniać roli kopciuszka, jak to miało miejsce doniedawna.

Pan Dawid zauważa, że sprawozdanie jest ułożone bardzo przejrzyście, uwidacznia ono sprężystą działalność Zarządu. Ażeby wciągnąć na listę większą ilość członków nowych, a starym dać możność wypłacenia się z zaległych składek, uważałby za wskazane zmodyfikować sposób dotychczasowy pobierania składek od ilości złożeń, a pobierania składek w stosunku długości walcy, to jest od każdego centymetra.

Pan Jędrzejewski podtrzymuje słowa p. Dawida co do konieczności zwrócenia większej uwagi przez pp. młynarzy na środki finansowe Związku Centralnego. Jednym z najważniejszych czynników utrudniających pracę Centralnego Związku jest brak środków finansowych. Efekt pracy i wysiłków Związku byłby bez wątpienia większy, a prace te miałyby rozmach i rozpięcie dużo szersze, gdyby ustąpiła choćby częściowo panująca tak powszechnie depresja, rozgoryczenie i zniechęcenie wśród młynarstwa, wywołane brakiem należytej pieczy ze strony Rządu i warunkami, w jakich młynarstwo musi egzystować.

Dla zmniejszenia stopnia opodatkowania młynów w powiecie projektuje utworzyć samoistne przedsiębiorstwo handlowe na zasadach spółdzielczych. Wówczas opodatkowanie wynosiłoby ½% od obrotu spółdzielni i 2½% od obrotu w młynach, lecz już tylko od zarobku (przemiału).

Sprawozdanie za okres sprawozdawczy Walne Zebranie przyjęło jednomyślnie do potwierdzającej wiadomości.

Przystąpiono do 4 i 5 punktu porządku obrad, to jest do zatwierdzenia bilansu za r. 1929 i preliminarza budżetowego na rok 1930.

Bilans Związku Młynarzy Polskich za rok 1929 przedstawił członek Zarządu p. Jan Płodowski. Zestawienie wpływów i wydatków wykazało w roku sprawozdawczym niewielki niedobór, wynoszący zł. 1652.61. Ogółem wpływ wynosił zł. 25.931.16, wydatki zł. 26.949.07.

Sprawozdawca zaznaczył, że deficyt powstał skutkiem niedopisania pozycji składek członkowskich, które w roku sprawozdawczym zmniejszyły się o kilka tysięcy złotych, dzięki jednak zastosowanym przez Zarząd wyjątkowych oszczędnościom w wydatkach, a następnie pewnej pomocy Centrali Handlowej, deficyt ten był doprowadzony do minimum. Ma nadzieję, że młynarstwo zrozumie potrzeby regularnego płacenia składek, co pozwoli na zrównoważenie bilansu w roku przyszłym.

Po przeczytaniu protokółu Komisji Rewizyjnej, która stwierdziła, że wszystkie książki rachunkowe Zw. Mł. Pol. znajdują się w należytym porządku i że bilans został sporządzony zgodnie z niemi. Walne Zebranie jednogłośnie bilans i rachunek strat i zysków przyjęto do wiadomości i udzieliło Zarządowi pokwitowania z czynności za rok 1929.

Preliminarz budżetowy na rok 1930 pokrywający się kwotą po obu stronach wpływów i wydatków po 44.000 zł. został zaakceptowany — z tem, że:

> „zezwala się Zarządowi do przekroczenia budżetu w miarę istotnej potrzeby, do wysokości 10%".

Uwagę p. Grasberga, aby pozycje przychodowe i rozchodowe z wydawnictwa „Młynarza Polskiego" nie zamieszczać po obu stronach, lecz ujmować kwotę netto ostateczną, albo po stronie przychód, albo po stronie rozchód, zależnie, czy wydawnictwo daje zyski, czy straty — uwagę przyjęto i polecono Zarządowi do stosowania. Również zezwolono Zarządowi na wniosek p. Frytza możność dokonywania wydatków z innych pozycji preliminarza, o ile jedna pozycja jest już wyczerpana.

Przystąpiono do wyboru czterech członków Zarządu na miejsce ustępujących oraz 3-ch do Komisji Rewizyjnej i 6-ciu do Sądu Rozjemczego.

Na miejsce ustępujących z kolejności 4 członków Zarządu: pp. St. Pytlewskiego, M. Rutkowskiego, J. Płodowskiego i Fr. Gruszczyńskiego wybrano przez aklamację wszystkie osoby ponownie.

Pełny skład Zarządu głównego Związku Młynarzy Polskich na rok 1930 stanowią:

1) St. Pytlewski (Działoszyn),
2) Br. Wiśniewski (Dobrzyń n/Wisłą),
3) M. Rutkowski (Warszawa),
4) J. Płodowski (Warszawa),
5) H. Grasberg (Warszawa),
6) Fr. Gruszczyński (Dobra, p-ta Pilica),
7) E. Fürstenwald (Murowaniec),
8) R. Morawski (Sokołów Podlaski),
9) Z. Repsz (Chodaków),
10) M. Skalski (Ryki),
11) Wł. Tyliński (Radom),
12) B. Waśkowski (Rawa Mazowiecka).

Na zastępcę do Zarządu wybrano: pp. K. Cieślika z Radzymina i Ant. Jędrzejewskiego z Lubienia.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano przez aklamację: 1) E. Oliński z Kutna, 2) A. Parzyński z Warszawy, 3) Ign. Rabęcki z Warszawy, i na zastępcę p. E. Książkiewicza z Grodziska.

Do Sądu Rozjemczego wybrano również przez aklamację pp.: 1) Pytlewski, 2) M. Rutkowski, 3) J. Płodowski, 4) E. Fürstenwald, 5) Wł. Tyliński, 6) Fr. Gruszczyński.

Po dokonanych wyborach osób do władz Związku Młynarzy Polskich przystąpiono do omówienia kwestji podatkowych.

Pan Rutkowski wyjaśnił poważne znaczenie jaki ma wyrok Trybunału Administracyjnego w sprawie Siwczyńskiego odnośnie „wymiany". Staraniem Związku jest aby wyrok ten przez analogję stosowany był również i do młynów handlowo-gospodarczych. Podkreśla starania Związku o zmodyfikowanie średnich norm dochodowości, które są przestarzałe i nienadające się do obecnej sytuacji zmienionej. Krótko scharakteryzował sprawę kredytów i nawoływał do zapisywania się do „Spółdzielni Kredytowej Młynarzy".

Podtrzymanie własnej Spółdzielni, umożliwi zaciągnięcie pożyczki w Bankach dla przydziału mniejszym młynom. Na wniosek p. Orzeszka obecni postanowili rozpocząć ożywioną agitację w celu uświadamiania członków oddziałów do zapisywania się na udziałowców do Spółdzielni Kredytowej Młynarzy.

Odnośnie zaległych rat kwartalnych p. inż. B. Waśkowski wyjaśnia, że w myśl Trybunału Administracyjnego nie mogą być one przymusowo ściągane, jakto miało miejsce dotychczas. Natomiast procenty od zaległych rat jak i same raty mogą być ściągnięte dopiero w początkach roku następnego przy ustalaniu wysokości obrotu odpowiedniego podatku.

Następnie zauważono w przemówieniach na fakt niestosowania się Urzędów Skarbowych do wyroków Trybunału Administracyjnego w sprawach analogicznych. Polecono Zarządowi wystąpić do Ministerstwa Skarbu z odpowiednim wnioskiem.

W wolnych wnioskach p. Br. Wiśniewski, nawiązując do poprzedniego swojego przemówienia o premjowaniu eksportu mąki, zaznaczył, że jest tendencja powstrzymania dalszego premjowania, co nadzwyczaj ujemnie odbiłoby się bezpośrednio na pracy wielkich młynów, a pośrednio uderzyłoby w małe młynarstwo, gdyż wielkie młyny, nie mogąc wyjść ze swoją mąką na rynek zagraniczny, rzuciłyby produkcję na rynek krajowy. Następnie przerwa eksportu mąki paraliżująco by poddziałała na dalszy kontakt z odbiorcami zagranicznymi. Wobec czego uchwalono jednomyślnie, aby Zarząd **ze względu na zbliżającą się kampanję zbożową wystąpił do miarodajnych czynników rządowych o utrzymanie premji wywozowych na mąkę i uzyskanie ewentualnej premji na wywóz otrąb w następnym roku gospodarczym, gdyż to uchroni przemysł młynarski od przesilenia i bezrobocia, co automatycznie dodatnio wpłynie na dobrobyt gospodarczy Państwa.**

Sprawy wiatraczników zostały sprecyzowane przez p. Rutkowskiego w tym sensie, że, mając na uwadze pracę ich, uzależnianą od przypadkowych wiatrów, i b. prymitywne urządzenie warsztatu pracy, należałoby wiatraczników uważać jako rzemieślników, a nie przemysłowców, jak chce ustawa. Sprawa ta dałaby się przeprowadzić przy podjęciu odpowiednich starań. Wiatracznictwo wówczas jako rzemiosło nie potrzebowałoby wykupywać świadectw przemysłowych i płacić podatku obrotowego. Byłoby to wielkiem dobrodziejstwem dla zanikającego wiatracznictwa.

Projekt ten nie został zaakceptowany, po przeprowadzonej jednak dyskusji, polecono Zarządowi na wniosek p. Waśkowskiego wystąpić do władz skarbo-

wych o przyznanie wiatracznikom ulgowej stawki jedno procentowej od obrotu, jak to miało miejsce w stosunku do warsztatów przemysłowo-rzemieślniczych w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 11342/4/30 z dn. 6.V. b. r.

Sprawa określenia wysokości składek członkowskich była również poruszana i wywołała ona obszerną i wyczerpującą dyskusję. Projektowano nie stosować progresji w tej normie jaką obecnie jest praktykowana; również uważano, że pobieranie składek od ilości złożeń w młynie jest niesprawiedliwe, gdyż złożenia są różne pod względem wielkości, a więc i wydajność ich pracy jest różna. Wobec braku zgodności w poglądach polecono Zarządowi na wniosek p. Repsza **opracować nowe normy składek członkowskich, zależnie od długości walców i przedstawić takowe na następnem Walnem Zebraniu.**

Następnie odczytano wniosek p. Korpusińskiego ażeby §§ 11 i 13 statutu Związku Młynarzy Polskich zmienić, gdyż stosowanie ich w praktyce umożliwia członkom niepłacenie składek, co bezkarnie im uchodzi z braku odpowiedniego przepisu.

Wniosek ten jako zmieniający treść statutu nie mógł być rozpatrywany na zebraniu, gdyż nie był postawiony na porządku dziennym. **Wniosek ten postanowiono postawić na porządku dziennym następnego Walnego Zebrania.**

P. Waśkowski mając na uwadze wycofanie się Związku Młynarzy Polskich z Lewiatana za fakt dokonany, uważa, że obecnie nasuwa się konieczność zbliżenia do jakiejś organizacji Społeczno - gospodarczej, ogniskującej w sobie życie całego szeregu Związków Wolnych, jak np. Związek Organizacyj Średniego Przemysłu. Przez wejście Związków młynarskich do tej organizacji stworzyłoby się małego, lecz własnego „Lewiatana" w którym być może głos młynarstwa byłby wysłuchany i któryby bronił energicznie spraw młynarskich. W tym celu prosi o rozwinięcie dyskusji na ten temat. Wyjaśnienia dane przez pp. Lewandowskiego, Rutkowskiego sprawę wyczerpały.

Odnośnie działalności urzędowych komisji cennikowych p. Waśkowski prosił o powzięcie uchwały o skasowanie tychże komisji, przez wystąpienie do władz z odpowiednim memorjałem. Wyjaśnione, że memorjał odpowiedniej treści już skierowała Wspólna Reprezentacja Związków młynarskich do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

W związku z wnioskiem p. Gruszczyńskiego z roku ubiegłego o poczynieniu starań, mających na celu wyjednanie u odnośnych władz odznaczeń państwowych dla wybitnych i zasłużonych na polu organizacyjnem i fachowem młynarzy — dawali wyjaśnienia pp. Rutkowski i Lewandowski.

Po dyskusji wybrano Komisję, składającą się z 3-ch osób, z poleceniem zajęcia się realizacją wniosku. Do Komisji w myśl wniosku wybrano pp.: Orzeszka, Repsza i Gruszczyńskiego.

Na tem posiedzenie zamknięto.

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA CZŁONKÓW WYDZIAŁU MŁYNÓW WARSZAWSKICH.

Dnia 16 lipca r. b. odbyło się w lokalu Związku Młyn. Pol. posiedzenie członków Wydziału Młynów Warszawskich. Obecni byli pp.: H. Grasberg, reprezentujący młyny: „Stołeczny Młyn Parowy" i „Solecki Młyn Parowy", p. inżynier Ulatowski, reprez. młyn. „Warmłyn", p. Bankier i Rabęcki repr. młyn. „Warszawski Młyn Parowy", p. Erlich, repr. młyn. „Most", p. Frydrychewicz M., repr. młyn „M. Frydrychewicz", p. Rozenbaum, repr. „Młyn n/Wisłą", p. Hulanicki, repr. młyn. „Zakłady Przem. Zboż. K. Michler", oraz z ramienia Związku dyrektor M. Rutkowski i red. F. Lewandowski.

Sprawy podatkowe, robotnicze, ograniczenie przemiału i uzgadnianie cen na produkty młynarskie.

Po zagajeniu zebrania przez p. dyr. M. Rutkowskiego, p. Grasberg, jako przewodniczący, omówił dotychczasową pracę Zarządu za okres sprawozdawczy, jak również nawiązał przemówienie do spraw, postawionych na porządku dziennym.

Po dyskusji, jaka się następnie wywiązała nad każdym punktem porządku, zdecydowano jednomyślnie:

1) sprawozdanie i wskazówki odnośnie podatku obrotowego przyjąć do wiadomości i ewentualnego stosowania u siebie;

2) sprawozdanie nad staraniami Zarządu o zniesienie normalizacji żyta przyjąć do wiadomości potwierdzającej i uproszono o dalszą energiczną akcję;

3) koncepcja uzgadniania cen w łonie członków Wydziały Młyn. Warsz. wywołała zrozumiałe zainteresowanie i chęć wprowadzenia jej w życie. Wszyscy jednogłośnie uznali, że dotychczasowy stan rzeczy, spowodowany dziką konkurencją, rujnująco wpłynął na pracę w młynach i że już wielki czas, ażeby nastąpiło opamiętanie. Mając jednak na uwadze pewne trudności techniczne w ujęciu tego zagadnienia, dalsze debaty nad tą sprawą zostały odłożone do najbliższego specjalnego zebrania.

W związku z uzgadnianiem cen na mąkę, wysunięto projekt p. Rozenbauma uzgodnienia ceny na otręby. Po rozpatrzeniu projektu w wyczerpującej dyskusji, uchwalono jednomyślnie:

„Cenę otrąb w detalu stosować po porozumieniu z p. Grasbergiem. Umowa ta tytułem próby ma trwać przez jeden miesiąc, t. j. od 16-go lipca do 16-go sierpnia, przyczem sprzeciw jednego z członków Wydziału na ceny wyznaczane obala samą umowę".

Na tem posiedzenie zakończono.

Dział Prawno-Informacyjny

W SPRAWIE ZALICZEK NA PODATEK OBROTOWY.

Z szeregu miejscowości dochodzą nas wieści, że wyznaczone przez władze skarbowe zaliczki na podatek obrotowy nie odpowiadają rzeczywistym obrotom, osiąganym w roku bieżącym.

W związku z tem przypominamy czytelnikom okólnik Ministerstwa Skarbu z dn. 4.8.1928 r. L. D. V. 8216/I, a podany w Nr. 14 naszego „Młynarza" w r. 1928, mocą którego naczelnicy Urzędów Skarbowych zostali upoważnieni do ograniczenia zaliczek kwartalnych. Okólnik ten brzmi, jak następuje:

„Zdarzają się sporadyczne wypadki, że dzięki wyjątkowo niekorzystnej konjunkturze bieżące kwoty obrotów niektórych przedsiębiorstw, w porównaniu z obrotami, osiągniętemi w roku ubiegłym, ulegają znacznemu obniżeniu.

W takich warunkach, gdy płatnik nie prowadzi prawidłowych ksiąg handlowych, opłacanie zaliczek kwartalnych w wysokości określonej w ustępie drugim art. 56 ustawy o państwowym podatku przemysłowym może niekiedy okazać ujemny wpływ na egzystencję gospodarczą przedsiębiorstwa, a nadto uiszczenie zaliczek w kwotach, określonych na podstawie wymiaru podatku obrotu za rok ubiegły, pociąga za sobą w ostatecznym wyniku nadpłatę podatku.

W celu ulżenia zasługującym na to płatnikom, Ministerstwo Skarbu upoważnia niniejszem naczelników urzędów skarbowych do ograniczania bieżących zaliczek kwartalnych do kwot, odpowiadających istotnie osiągniętym obrotom.

Ograniczenie kwot, przypadających zaliczek kwartalnych nastąpić może tylko na indywidualne podania płatników, wniesione przed terminem płatności każdej zaliczki kwartalnej i nie inaczej, jak po uprzedniem stwierdzeniu, że faktycznie bieżące obroty przedsiębiorstwa znacznie się zmniejszyły.

Przyznając niniejszem uprawnienie, Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że stosować go należy z całą oględnością oraz poleca Izbom Skarbowym aby przy sposobności lustracji urzędów badały, czy udzielone ograniczenia znajdują w aktach i w stanie faktycznym należyte uzasadnienie.

Okoliczność ograniczenia zaliczek kwartalnych notować będą urzędy skarbowe w uwadze księgi bierczej oraz w arkuszu wymiarowym nad przedziałkami, dotyczącemi wymiaru za dany okres podatkowy, a podania płatników wraz z referatami decyzyj przechowywać w odrębnej teczce dla celów kontroli.

Z powyższego wynika, że urzędy skarbowe **są upoważnione do ograniczenia zaliczek na podstawie indywidualnych podań** poszczególnych płatników, po zbadaniu stanu sprawy w każdym poszczególnym wypadku.

OBJAŚNIENIE PODSTAW WYMIARU PODATKOWEGO.

Ustawa o podatku przemysłowym nie zawiera żadnego przepisu, nakładającego władzom podatkowym obowiązek, by objaśniały podatnikom podstawy, na których oparły oszacowanie. Niemniej ma takie wyjaśnienie dla podatników często duże znaczenie, ponieważ władze podatkowe wobec podatników, prowadzących księgowość handlową nieprawidłowo a przynajmniej w sposób dający powód do zastrzeżeń, dokonują wymiaru tylko na podstawie posiadanego materjału informacyjnego, najczęściej niepewnego i niedostatecznego. Przeważnie dopiero odpowiedź pisemna daje podatnikowi możność obrony drogą odwołania. Ze względu na tę potrzebę Ministerstwo Skarbu nakazało władzom wymiarowym pierwszej instancji, by podatnikom już na ustne zapytania udzielały odpowiednich objaśnień.

60% PRZEMIAŁ ŻYTA NIE JEST WYJŚCIEM Z SYTUACJI.

Albo znieść normalizację przemiału lub wprowadzić przemiał 50%.

W dniu 17 kwietnia b. m. odbyło się posiedzenie komitetu gospodarczych ministrów, na którem zapadła uchwała o zniżeniu granicy przemiału z 75 na 60%. Jak wiadomo, dotychczasowe przepisy, ustalające wysokie ograniczenie przemiału, miały na celu zmniejszenie konsumcji żyta, co wobec nadmiaru żyta w kraju, nie ma najmniejszego uzasadnienia. Z tego względu ze strony czynników fachowych wielokrotnie już występowano za całkowitem zniesieniem ograniczenia przemiału żyta, które nikomu nie przynosi korzyści, a przeciwnie wyrządza poważne szkody w gospodarstwie społecznem. Dnia 23 czerwca całe rolnictwo opowiedziało się również za zniesieniem ograniczenia przemiału żyta.

Mimo tych wielokrotnie wysuwanych postulatów rolnictwa i młynarstwa, czynniki rządowe wahały się długo ze zmniejszeniem ograniczenia przemiału żyta i wreszcie 17 b. m. Rząd zdecydował się zniżyć ograniczenie przemiału żyta do 60%, jakkolwiek projekt Min. Rolnictwa opiewał na obniżenie granicy przemiału żyta do 50%. W sferach młynarskich uchwała ta wywołała poważne niezadowolenie. Młynarstwo zabiega o całkowite zniesienie ograniczeń przemiału i uważałoby za połowicznie pomyślne załatwienie sprawy w razie przyjęcia 50% ograniczenia przemiału żyta. Zniesienie ograniczenia dałoby podwójne korzyści: 1) polepszyłoby jakość chleba pytlowego, co mogłoby zastąpić pszenicę, a jak wiadomo, zagraża nam obecnie przywóz pszenicy, bardzo niepożądany dla naszego bilansu handlowego, umożliwienia więc wypieku jaśniejszego chleba zmniejszyłoby niebezpieczeństwo przywozu pszenicy; 2) możnaby wypiekać drugi gatunek chleba z mąki „sitkowej" o 25% tańszy, któryby znalazł szerokie rozpowszechnienie wśród uboższych warstw ludności. Wpłynęłoby to więc na zwiększenie konsumcji żyta.

W kwestji zaś otrąb, ostatnia podwyżka celna niemiecka na przywóz otrąb nie byłaby dla nas w tym wypadku zbyt dotkliwa, gdyż o ile w r. ub. zarządzenie to dało się odczuć ujemnie w naszym eksporcie otrąb ze względu na urodzaj paszy, o tyle znowu w bieżącym okresie niepomyślny urodzaj pasz umożliwia nam skonsumowanie otrąb w kraju.

Powyższe względy przemawiają za reasumcją uchwały komitetu gospodarczych ministrów i wprowadzenia 50% ograniczenia przemiału żyta. Należy się spodziewać, że p. min. Kwiatkowski, który dobrze obznajmiony jest ze stanem rzeczy, wpłynie na wprowadzenie wspomnianej zniżki ograniczenia przemiału żyta. („Gazeta Handlowa").

WPŁYW IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH NA USTALENIE NORM PRZECIĘTNEJ ZYSKOWNOŚCI.

Przewidziana reforma przestarzałego schematu.

Ustalenie dochodów przedsiębiorstw, nieprowadzących ksiąg handlowych, napotyka z natury rzeczy na wielkie trudności.

Pragnąc sprawę tę ułatwić i możliwie uprościć procedurę wymiarową, przedstawiły swego czasu sfery gospodarcze projekt ustalenia t. zn. norm przeciętnej dochodowości, t. j. ustalenia takich stawek, któreby odzwierciadlały stopień zarobkowości w stosunku do dokonanego wzgl. ustalonego przez władzę wymiarową obrotu handlowego. Rzecz naturalna, że takie szablonowe normy nigdy nie mogą dać zupełnej gwarancji sprawiedliwości i trafności, gdyż indywidualny charakter poszczególnych przedsiębiorstw, rozmaite wydatki obciążające je, szczególne warunki wpływające na zwyżkę lub zniżkę dochodów, — nie mogą być ujęte w jeden szablon, lecz stosowane indywidualnie.

Niemniej jednak w znacznej ilości wypadków takie pomocnicze ustalenia przyniosły pewną korzyść i w praktyce się utrzymały. Niestety jednak do dziś dnia normy te nie zostały zmienione, lecz utrzymane wedle projektu i warunków zarobkowych z okresów wysokiej konjunktury gospodarczej, t. j. z lat 1924 — 1925.

To też słusznie od lat, w miarę zasadniczej zmiany konjunkturalnej, w miarę spadku zarobkowości, sfery gospodarcze domagały się przystosowania tychże pomocniczych norm, do stosunków życiowych.

Ministerstwo Skarbu stwierdziwszy, że nieżyciowe obecnie normy przeciętnej dochodowości stanowią jedną z głównych przyczyn niepomiernie wygórowanych wydatków w ostatnich latach i uznając konieczność corocznej rewizji tych norm, wydało okólnik z dnia 1 kwietnia 1930 r. L. D. V. 2061/2/30, w którym zasadniczo sprawę tę załatwia.

Wedle okólnika tego:

„1. Władze wymiarowe obowiązane są wykorzystywać dla celów wymiaru podatku dochodowego dane, które dostarczać będą rzeczoznawcy, wyznaczeni przez Izby Przemysłowo - Handlowe.

2. Informacje te będą miały szczególne znaczenie dla celów ustalenia norm średniej zyskowności przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, oraz zawodów wolnych do wymiaru podatku dochodowego na rok 1930.

3. Min. Skarbu poleca, aby przed ustaleniem tych norm Izby Skarbowe bezwarunkowo zasięgnęły informacyj od Izb Przemysłowo-Handlowych tudzież Izb Rzemieślniczych co do warunków produkcji i stosunków zarobkowych w roku 1929.

4. Przy ustaleniu procentu średniej zyskowności w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu należy nadto kierować się opinją Komisyj Odwoławczych podatku przemysłowego.

5. Ostateczne ustalenie średniej zyskowności należy przedłożyć Min. Skarbu do zatwierdzenia najpóźniej do dnia 1 lipca 1930 r."

Niezawodnie więc Izby Skarbowe zastosują się do bezwarunkowego wymogu Ministerstwa Skarbu. Izby Przemysłowo-Handlowe oraz członkowie Komisyj Odwoławczych podatku przemysłowego mają przed sobą wdzięczne zadanie usunięcia dotychczasowej bolączki i wpływu na sprawiedliwy wymiar podatku dochodowego przez rzeczowe i odpowiadające stosunkom zarobkowym z roku 1929 ustalenie norm przeciętnej zyskowności.

KOMISJE ODWOŁAWCZE OD PODATKU OBROTOWEGO WINNY MOTYWOWAĆ SWE ORZECZENIA.

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym znalazła się ostatnio sprawa, mająca pierwszorzędnej wagi znaczenie dla ogółu płatników podatku obrotowego.

Jak wiadomo, już swego czasu N. T. A. orzekł, że komisje odwoławcze od podatku dochodowego winny motywować swe orzeczenia, natomiast kwestja ta — jeśli chodzi o podatek obrotowy — nie była dotąd rozstrzygnięta.

Komisja odwoławcza od wymiaru podatku obrotowego oddalając rekurs płatnika nie motywowała swego stanowiska i płatnik nie był informowany, dlaczego i na jakiej podstawie skargę jego oddalono.

Komisje zajmowały takie stanowisko ze względu na to, iż ustawa o podatku przemysłowym nie nakłada obowiązku motywowania decyzji. Orzecznictwo N. T. A. zmienia zasadniczo stanowisko, które Komisje Odwoławcze przy Izbach Skarbowych zajmowały.

Oto w sprawie Arona Kulika na skutek skargi, założonej przez jego obrońcę adw. Józefa M. Rozenberga N. T. A. wypowiedział się w sposób następujący:

Aczkolwiek ustawa o podatku przemysłowym nie nakłada na komisję obowiązku motywacji decyzji, to jednak z interpretacji ust. 81, 88, 89 i 91 tej ustawy wynika, iż komisja odwoławcza winna odpowiedzieć na konkretne zarzuty odwołania. Niezachowanie zaś tego, —„nierozprawienie się" — z temi zarzutami jest skrępowaniem stanowiska płatnika i obrona nie jest możliwa dla braku podstaw do dalszego odwołania.

Z tych też względów N. T. A. uchylił decyzję komisji odwoławczej, jako wadliwą, gdyż nieumotywowaną.

ZWROT CEŁ.

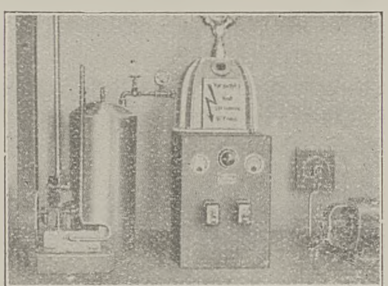
Komitet ekonomiczny ministrów uchwalił podwyższyć normy zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek z 15 zł. na 25 zł. od 100 kg i prolongowanie do dn. 31 października r. b. rozporządzenia o zwrocie ceł przy eksporcie zbóż za 100 kg: od jęczmienia 4 zł., żyta i pszenicy 6 zł., mąki 12 złotych.

Nadesłane

BIELENIE I PREPAROWANIE MĄKI.

Postępowe, nowocześnie urządzone młyny, które nie zawsze mogą mleć wyborową przywozową, twardą pszenicę, a muszą mleć krajową miękką pszenicę, ubogą w gluten, z której również mieć muszą dużą wydajność jasnej mąki, zawsze jednakowej i zawsze doskonałej dla wypieku, te młyny stosują u siebie nowoczesne metody bielenia i preparowania mąki zanim ją wypuszczą na rynek.

Bielenie mąki polega wyłącznie na tem, że za pomocą chemicznie aktywnego tlenu lub środków, które go wytwarzają, odbarwia się **carotynę,** t. j. ten barwnik, który stanowiąc składową część pszennej mąki nadaje jej intensywny żółty kolor. Przez chemiczne oddziaływanie tlenu mąka, zależnie od stopnia tego oddziaływania, może zmieniać swój kolor od śnieżno - białego do odcienia żółtawego słoniowej kości. Aparaty te na miejscu we młynie



wytwarzają środek do wybielania mąki, w ten sposób, że za pomocą kompresora ścieśnione powietrze przepuszczają przez łuk światła elektrycznego, powstający między elektrodami prądu elektrycznego o wysokiem napięciu. Na skutek oddziaływania prądu elektrycznego powietrze przechodzące przez łuk iskier elektrycznych wytwarza z siebie dwutlenek azotu, który doprowadzany rurami do zwykłej szneki mącznej momentalnie się rozkłada, oswobadzając czysty chemicznie tlen, który wybiela mąkę. Tlen działa tak momentalnie, że z koloru wychodzącej ze szneki mąki, młynarz może osądzić, czy mąka została wybielona tak, jak on sobie życzył. Jeżeli mąka została wybielona za dużo, lub za mało, to przez prostą regulację ilości dopływu powietrza, przepuszczanego przez łuk elektryczny, młynarz może zmieniać stopień wybielania mąki, nadając jej pożądany kolor. Najważniejszem jest, że mąka po opuszczeniu szneki, nie zmienia już nadanego jej w aparacie odcienia koloru, który zachowuje trwale. Kontrola zatem co do koloru mąki jest zupełnie zapewniona.

Opisany zaś wyżej aparat do elektrycznego bielenia mąki posiada jeszcze tę zaletę, że sterylizuje mąkę, zabijając znajdujące się w niej szkodliwe bakterje podczas samego procesu bielenia, co oczywiście jest bardzo ważnem, kiedy wypada dłużej przechowywać mąkę, która sterylizowana nie tak łatwo się psuje i nie skawala.

Niezależnie od metody bielenia mąki istnieją jeszcze inne, służące do polepszania i powiększania piekarskich właściwości mąki, a które to metody ogólnie nazywamy **uszlachetnianiem mąki.**

Odnajdziemy je w następującem wskazaniu:

Pszenna mąka swoją wartość piekarską zawdzięcza w głównej części zawartości w niej ciał białkowych (gliadyn i glutenin), których ilość i jakość stanowi o tem, jaki otrzymuje piekarz rezultat z wypieku mąki. Te ciała białkowe przenikają na skroś całe ciasto, tworząc w nim niejako gęstą siatkę bardzo elastyczną i rozciągliwą, jak gutaperka. Siatka ta spełnia w fermentującem cieście bardzo poważne zadanie zatrzymywania w samem cieście wytwarzających się w nim, wskutek dodatku drożdży lub innych pędzących środków, bąbelków gazu kwasu węglowego. Od wytrzymałości, elastyczności i rozciągliwości tej siatki ciał białkowych zależy ilość zatrzymanych w cieście bąbelków gazu, a zatem ilość i wielkość pustych przestrzeni, które przy wypieku po sobie zostawiają, inaczej mówiąc zależy **pulchność i porowatość ciasta wypieczonego.** Stąd wynika, że pulchne dobrze wyrośnięte lekkie pieczywo zależne jest nie tylko od ilości zawartych w pszenicznem ziarnie ciał białkowych, ale i od ich jakości, co poznajemy, wymywając gluten z pszennej mąki i próbując go na elastyczność i rozciągliwość.

Otóż ta ilość i jakość glutenu, stanowiąca o piekarskiej wartości mąki, nie jest w każdej pszenicy jednakowa, a zależna głównie od klimatycznych warunków, w jakich pszenica rośnie i dojrzewa. Klimatyczne warunki, w jakich rośnie pszenica w Polsce, Niemczech, Anglji i t. d. powodują, że uprawiane tam gatunki miękkiej pszenicy, dają na ogół **mąki słabe,** dla polepszenia których młynarze tych krajów **domieszywują** sprowadzane gatunki pszenicy, **bogate w gluten,** ale droższe i tylko z takiej mieszanki mogą otrzymywać mąki o dobrych właściwościach piekarskich.

W ostatnich jednak czasach nauka wynalazła środki i sposoby, by przez chemiczne opracowanie mąki słabej nadać jej piekarskie właściwości i zalety mąki mocnej. Gospodarcze znaczenie tej metody preparowania mąki leży w tem, że jest tańszym sposobem otrzymywania dobrej mąki ze słabej pszenicy, niż przymieszywanie do niej drogiej przywożonej kanadyjskiej pszenicy.

Chemikalja, potrzebne do preparowania mąki, wyrabiają się głównie w Niemczech, gdzie przodujące miejsce w tej dziedzinie przemysłu zajmuje **firma „Mühlenchemie" i są ogólnie znane pod nazwami Elco I (DRP), Elco II (DRP), Porit, Secalit i Glutin W.**

Oddziaływanie tych chemikalji, które domieszywuje się do mąki w młynach za pomocą specjalnych aparatów w nadzwyczaj małej ilości, bo od pół do pięciu gramów na 100 kg. mąki, polega nietylko na tem, że chemikalje te wpływają na stopień napęcznienia glutenu i przyjmowania przez niego wody, ale i na tem, że pobudzają drożdże do energiczniejszego działania, t. j. większego wytwarzania gazu kwasu węglowego.

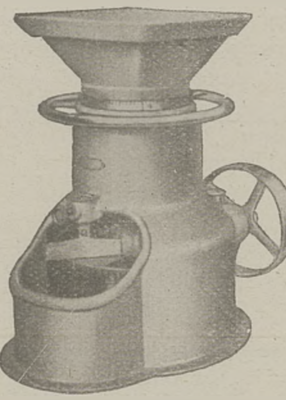
Te wielkie jednak różnice, jakie istnieją między pojedyńczemi gatunkami pszenicy, powodują, że nie może być uniwersalnego środka, któryby jednakowo skutecznie poprawiał i polepszał piekarskie właściwości każdej przyjętej na młyn pszenicy. Z tej różnorodności gatunków pszenicy i pochodzącej z niej mąki raczej wynika konieczność **indywidualnego** traktowania każdego oddzielnego gatunku mąki, dosto-

sowując i dopasowując do niego odpowiednie środki chemiczne. **W ten tylko sposób dla słabej mąki z miękkiej pszenicy można dobrać środek, który tak znakomicie ją ulepszy,** że domieszywanie przywożonej drogiej twardej pszenicy staje się zupełnie zbytecznem.

Gospodarcze zatem znaczenie chemicznego preparowania mąki polega nietylko na tem, że pozwala młynom z krajowej miękkiej pszenicy produkować mąkę mocną zamiast słabej, ale i na tej, dla polskiego rolnictwa ważnej okoliczności, że zwiększa zapotrzebowanie młynów na krajową pszenicę, bo i po cóż mają one sprowadzać twarde gatunki z zagranicy, kiedy i z miękkiej krajowej równie dobrą mąkę mogą zrobić.

Jakkolwiek mowa tu była tylko o uszlachetnianiu pszennej mąki, można również i żytniej, przez odpowiednie MC preparaty, nadać **znacznie większe piekarskie zalety**.

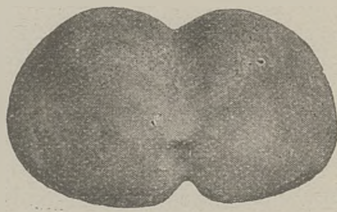
Chemikalja MC, służące do preparowania mąki, mogą być zastosowane tak w średnich jak i mniejszych młynach. Chemikalja MC w formie delikatnego proszku, niemal pudru, dodaje się do mąki w bardzo małych ilościach za pomocą specjalnego przyrządu - domieszywacza, zwanego **„Miligram - domieszywaczem“** (DRP), wzór którego podajemy na rysunku.



Spreparowana preparatami MC mąka odróżnia się tem od niepreperowanej, że daje większą wydajność ciasta, t. j. powiększa przypiek, a poza tem daje plastyczne, doskonale trzymające formę, dobrze rosnące ciasto. Ciasto z preparowanej mąki różni się znacznie od ciasta ze zwykłej mąki, pierwsze bowiem na garze znacznie prędzej i więcej wyrasta, podczas gdy drugie pozostaje płaskie. Ma to znaczenie przy obecnie skróconym dniu piekarza. Przy tej samej zakładce, ciasto z preparowanej mąki daje pieczywo o większej objętości od 10 — 25%, co szczególniej wpada w oko przy bułkach i bochenkach, nie wkładanych do form, lecz wprost wsuwanych na łopacie do pieca. Skórka na pieczywie z preparowanej mąki jest jaśniejsza, elastyczniejsza, ma ładniejszą glazurę i drobniejsze pory.



Klisza 1 — z niepreparowanej mąki.



Klisza 2 — z spreparowanej mąki.

Że pieczywo z preparowanej mąki, jako pulchniejsze łatwiej się trawi, więc jest pieczywem higjenicznem, musi być jeszcze szczególnie podkreślonem. W Niemczech Państwowy Urząd Zdrowia orzekł, że domieszywanie preparatów MC do mąki, nie zmienia smaku i zapachu pieczywa, nie wpływa na jego pożywność, jak również jest zupełnie nieszkodliwe dla zdrowia konsumenta przy stałem spożywaniu takiego pieczywa.

Poza metodami uszlachetniania mąki trzeba jeszcze powiedzieć parę słów **o nowej metodzie sterylizacji i preparowania całego ziarna,** która ma duże gospodarcze znaczenie.

Metoda ta polega na tem, że przed czyszczeniem ziarna, kiedy jeszcze jest w silosach, w bardzo prosty sposób pozbawia się go bakterji specjalnym preparatem (proszek „Ge. Ka.“), za pomocą którego zboże sterylizuje się w zupełności, albowiem wszelkie mikroorganizmy, znajdujące się na naskórku ziarna zostają zniszczone i mąkę z takiego ziarna można przechowywać długi czas bez obawy zepsucia. Poza tem naskórek otrzymuje znacznie jaśniejszy kolor, co ma szczególne znaczenie i wartość przy ogólnych produktach w młynie. Wybielenie zboża przed mieleniem czyni kolor mąki jaśniejszy. Polepsza się również wskutek preparowania ziarna i wartość piekarska żytniej mąki, albowiem zabijają się te żyjące na naskórku mikroorganizmy, które przeszkadzają rośnięciu żytniej maki zaczynionej na zakwasie. Mąka pozbawiona tych mikroorganizmów przez uprzednią sterylizację ziarna daje pieczywo pulchniejsze i lepiej wyrośnięte.



Klisza 3 — Pieczywo z ziarna niesterylizowanego.



Klisza 4 — Pieczywo z ziarna sterylizowanego.

Kronika

STAN ZASIEWÓW.

Na podstawie dodatkowych sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: ostatnie dni czerwca oraz pierwsze dni lipca nie zaznaczyły się większemi zmianami w warunkach atmosferycznych, w stosunku do okresu z przed 20-go czerwca. Temperatura utrzymywała się nadal na wysokim poziomie przy dużej ilości słońca, ilość opadów minimalna, chociaż nieco większa niż w poprzednim okresie Stan wilgoci w roli niedostateczny. Nadmierna susza, trwająca od kilku tygodni odbiła się ujemnie na stanie zasiewów; sprawozdania korespondentów wykazują w okresie po 20 czerwca dalsze pogorszenie stanu zasiewów. Oziminy ucierpiały mniej, gdyż rozwój takowych odbywał się w warunkach pomyślnych od jesieni aż do czerwca, ziarno jednakże zapewne będzie drobne. Jare zboża ucierpiały o wiele więcej, gdyż mimo sprzyjającej wiosny na skutek kilkotygodniowej suszy nie wyrosły należycie i przedwcześnie dojrzewają. Okopowe, pastewne i jarzyny silnie od-

czuwają brak wody, zwłaszcza w miejscowościach wyżej położonych i poprawa uzależniona jest od dalszego przebiegu pogody.

Omawiane warunki sprawiły, że żniwa rozpoczęły się już w końcu czerwca i w tej chwili odbywają się w całej pełni.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) dla całej Polski przedstawiał się następująco:

	Około 5 lipca 1930 r.	Koniec czerwca 1930 r.
Pszenica ozima	3,9	3,9
Żyto ozime	3,7	3,8
Jęczmień ozimy	3,3	3,4
Pszenica jara	3,1	3,3
Jęczmień jary	2,8	3,1
Owies	2,5	2,9
Ziemniaki	2,8	3,2
Buraki cukrowe	2,8	3,2

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech zbóż w okresie od 14 do 20-go lipca 1930 r. Według obliczenia biura giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Rynki krajowe:

	Pszenica.	Żyto.	Jęczm.	Owies.
Warszawa	50.31	20.19	25.25	23.50
Poznań	48.33	18.65	—	21.83
Kraków	46.41	19.87½	—	24.75
Lwów	44.75	19.34	—	21.00

Rynki zagraniczne:

	Pszenica.	Żyto.	Jęczm.	Owies.
Berlin	—	37.00	—	37.95
Hamburg	33.49	20.34	18.21	27.53
Praga	42.05	22.70	36.17	29.83
Brno Mor.	38.94	22.57	—	29.04
Wiedeń	37.19	23.62½	—	28.27
Liverpool	36.47	—	—	21.10
Nowy Jork	31.15	21.18	—	—
Chicago	29.19	18.33	19.85	22.70
Buenos Aires	35.30	—	—	15.59

Uwaga. Przeciętne na rynkach krajowych obliczane są w/g cen parytet siedziba danej giełdy.

Berlin: zboże marchijskie fr. st. załad. Hamburg, zboże importowe — pszenica „Hartwinter 2", żyto południowo - rosyjskie, jęczmień „Donaj" rosyjski, owies Unclipped Plata, cif. Hamburg.

Nowy Jork i Chicago: pszenica „Hartwinter 2", żyto Nr. 2, jęczmień „Malting", owies „biały Nr. 2", loco.

PODPISANIE UMOWY ŻYTNIEJ Z NIEMCAMI.

W dniu 12 b. m. podpisana została w Warszawie umowa żytnia między Polską a Niemcami. Umowę ze strony polskiej podpisał podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych dr. Alfred Wysocki, ze strony niemieckiej poseł Rzeszy niemieckiej w Warszawie p. Ulrich Rauscher. Umowa ta jest przedłużeniem umowy zawartej 18 lutego b. r., przyczem do tej ostatniej wprowadzono szereg zmian.

Umowa żytnia między Polską a Niemcami, prolongowana obecnie do końca czerwca 1931 r., doznała w całym szeregu przepisów znacznych zmian. Stronie polskiej zależało głównie na tem, aby uzyskać większą swobodę w okresach, gdy napór towaru na rynki krajowe jest silny, a eksport może się kształtować niezadawalniająco, gdyż kwota przydzielona Polsce mogłaby się okazać za małą. Dlatego też ze strony Polski wysunięto kategorycznie postulat podniesiesienia kwoty polskiej, co też zostało zrealizowane. Również zasady polityki cen i polityki handlowej polsko-niemieckiej komisji doznało w nowej umowie znacznej rozbudowy.

Podwyższenie ceny minimalnej o najwyżej 5 proc. nastąpić musi na żądanie przedstawicieli każdego z obu krajów, wówczas, o ile w ciągu ostatnich 10 dni sprzedano dla obu krajów łącznie: w miesiącach od lipca do lutego włącznie ponad 40 tys. ton, zaś w miesiącach od marca do czerwca włącznie — ponad 30 tys. ton. W niektórych działach umowy musiano się specjalnie liczyć z pewnemi zmianami tendencji, zarysowującemi się w polityce celnej Niemiec. Prowizja pobierana przez komisję żytnią została w nowej umowie zniżona o połowę, t. j. z 20 fenigów na 10 fenigów od 100 kg.

Wydawca: Związek Młynarzy Polskich (Stanisław Pytlewski). Redaktor: Feliks Lewandowski.